

Pomysł wraca na sesję

Inwestycje z... ograniczoną odpowiedzialnością

Po niespełna dwóch latach wraca pomysł powołania w Szczecinie specjalnej spółki komunalnej celowej pod nazwą **Szczecińskie Inwestycje Miejskie**. Projekt uchwały trafił do opiniowania radnych w komisjach i ma być ona głosowana na jutrzejszej sesji. Po tym, jak w poprzedniej kadencji radni, w tym głosami ówczesnie współpracującego PiS, utracili tę inicjatywę. Piotr Krzystek w jesiennej kampanii samorządowej zapowiadał, że będzie dążyć do stworzenia takiej spółki.

Cel Szczecińskich Inwestycji Miejskich spółki z ograniczoną odpowiedzialnością to – jak czytamy w zapisach proponowanej przez prezydenta uchwały – „obsługa inwestycyjna na rzecz Gminy Miasto Szczecin, związana z procesami budowlanymi, obejmującymi budowy, rozbudowy, przebudowy i remonty wszelkich obiektów gminnych, tym samym wykonywanie zadań polegających na bieżącym i nieprzerwanym zaspokajaniu zbiorowych potrzeb ludności”. A zakres jej działalności w tym względzie obejmowałby: drogi, w tym ulice i place, organizację ruchu, obiekty inżynieryjne, stadiony i inne obiekty sportowe, obiekty kubaturowe służące realizacji zadań własnych miasta, a związane z gminnym budownictwem mieszkaniowym, edukacją publiczną, pomocą społeczną, kulturą i ochroną dziedzictwa kulturowego, ochroną przyrody, jak też takich jak targowiska i hale targowe, cmentarze i inne obiekty użyteczności publicznej, obiekty administracyjne i inne obiekty służące do zaspokajania podstawowych potrzeb wspólnoty samorządowej.

Innymi słowy, spółka pełniłaby rolę inwestora zastępczego przy takich przedsięwzięciach, odpowiadałaby za przygotowanie inwestycji albo nadzorowała realizację konkretnej inwestycji. Ponadto zajmowałaby



Czy wszystkie miejskie inwestycje znajdują się pod „kuratela” jednej spółki?

Fot. Mirosław WINCONEK

się przygotowaniem informacji i dokumentacji niezbędnych do składania wniosków przez gminę o środki z funduszy Unii Europejskiej lub z innych źródeł zewnętrznych.

Kapitał zakładowy jednoosobowej nowej gminnej spółki wyniósłby 3 mln zł. A Gmina Miasto Szczecin obejmie w niej 6000 (tj. 100 proc.) udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy, które pokryje wkładem pieniężnym.

W uzasadnieniu do projektu uchwały czytamy także: „wdrożenie tej koncepcji przyczyni się do maksymalizacji wykorzystania poten-

cjału inwestycyjnego Gminy Miasto Szczecin. Przesunięcie części zadań wykonywanych obecnie przez Wydział Inwestycji Miejskich i inne komórki organizacyjne urzędu pozwoli na zwiększenie sprawności i efektywności ekonomicznej wykonywanych zadań dzięki m.in. zwiększeniu kompleksowości działania i wprowadzenie jednolitych procedur kompleksowego wykonywania zadań. Dodatkowo prowadzenie tego rodzaju działalności w formie spółki prawa handlowego przyczyni się będzie do zwiększenia elastyczności kosztowej”.

– Nabory na stanowiska urzędnicze, w tym te kierownicze, w Wydziale Inwestycji Miejskich UM, kończą się zazwyczaj fiaskiem. Nie ma chętnych albo osoby, które się zgłaszają, kiedy słyszą, jakie oferujemy zarobki albo dowiadują się, ile jest pracy, to rezygnują. Jeśli nie będzie spółki, to jakoś będziemy sobie nadal radzić. Ale wtedy to będzie właśnie „jakoś”. A my chcemy, żeby była „jakoś”, a nie było tylko „jakoś” – przekonywał Michał Przepiera, prezydentowi zastępcą odpowiedzialny za inwestycje miejskie, podczas obrad radnych Komisji ds. Budżetu i Rozwoju.

Po utworzeniu relacje i zasady współpracy między spółką Szczecińskie Inwestycje Miejskie i miastem miałyby określać odrębna umowa. Według zapewnień, realizacja poszczególnych inwestycji odbywać miałaby się w ścisłej współpracy z Gminą Miasto Szczecin. A władzom przyszłej spółki udzielone zostanie

stosowne upoważnienie do zawierania w imieniu i na rzecz Gminy Miasto Szczecin umów z wykonawcami zewnętrznymi. W formie autopoprawki prezydenta w proponowanej treści uchwały ma się znaleźć zapis zobowiązujący prezydenta do przekazywania regularnie informacji na temat realizacji inwestycji przez przyszłą spółkę SIM.

Przypomnijmy, że w poprzedniej kadencji wśród radnych przeważały ostatecznie obawy przed wyprawdaniem w ten sposób z samorządowego budżetu znacznej części środków i utratą przez nich kontroli nad wydatkowaniem tych środków na inwestycje, na to, jak są one rozdysponowywane i zarządzane. Prezydent Piotr Krzystek i jego urzędniczcy wtedy też argumentowali, że formuła spółki, czyli wyprowadzenie inwestycji poza urząd, pozwoli na zatrudnianie w niej osób z kompetencjami, które nie garną się do pracy w magistracie – mimo ogłaszanych naborów – z uwagi na poziom oferowanych w nim wynagrodzeń. Padł argument, że fachowa i dobrze wynagradzana kadra to gwarancja większej niż dotąd skuteczności na samorządowym polu inwestycji.

W ubiegłym tygodniu radni z Komisji ds. Budżetu i Rozwoju oraz radni z Komisji ds. Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w większości poparli pomysł powołania spółki. Debatą i rozstrzygające głosowanie 22 stycznia. ©©

Mirosław WINCONEK

Realizacja bez sentymentów: będzie jak w projekcie

Racja wyższego rzędu

„Rozumiem, że realizacja tej inwestycji wymaga mnóstwa sił, środków i ofiar w zieleni, ale... Czy rzeczywiście trzeba wszystko ciąć w pień? Czy nawet drzewa i krzewy rosnące w donicach, które na obecnym placu budowy pozostały po dawnym centrum ogrodnictwa?” – pytał nasz Czytelnik. Projekt zagospodarowania zieleni dla inwestycji Węzła Łękno – kolejnego fragmentu Trasy Średnicowej i jej skrzyżowania z al. Wojska Polskiego – zostanie zrealizowany – jak przekazało Centrum Informacji Miasta. Czyli bez zbędnych sentymentów.

nane na terenie inwestycji oraz w innych lokalizacjach miasta. Zważając na powyższe, nie przewidujemy zagospodarowania pozostawionych roślin w innych lokalizacjach”.

Mimo apelu naszego Czytelnika służby odpowiedzialne za stan miejskiej zieleni nie cofnęły



Mimo apelu Czytelnika służby odpowiedzialne za stan miejskiej zieleni nie cofnęły wyroku wydanego na sadzonki drzew i krzewów z donic pozostawione na miejscu kolidującym z budową Węzła Łękno przez centrum ogrodnictwa – dawnego dzierżawcę terenu.

Fot. Tadeusz TUREK

W rejonie al. Wojska Polskiego i ul. Zaleskiego trwają prace poprzekające zasadnicze roboty budowlane, czyli m.in. usuwana zielen kolidująca z inwestycją. Tadeusz Turek, nasz Czytelnik – jak informowaliśmy przed kilkoma dniami – upomniął się o sadzonki drzew i krzewów pozostawione w donicach na terenie dawnego centrum ogrodnictwa. Przekonywał: „To niepotrzebna szkoda. Sadzonki w donicach można by przenieść i posadzić w innych punktach miasta. Można by też przynajmniej część z nich, czyli choćby zimozielone żywotniki, użyć jako fragment zielonych osłon przed hałasem i kurzem, jaki z pewnością będzie generował wzmoty ruch pojazdów, jaki za sprawą Węzła Łękno już w przyszłym roku się pojawi w tym rejonie”.

Sugestie naszego Czytelnika przekazaliśmy do magistratu. Z Centrum Informacji Miasta właśnie otrzymaliśmy odpowiedź: „Rośliny pozostawione w donicach, o których pisze mieszkaniec, nie są własnością miasta, lecz dzierżawcy dawnego terenu centrum ogrodnictwa, który opuścił teren i porzucił materiał roślinny. W ramach prac projek-

towych przeprowadzono szczegółową inwentaryzację geodezyjną lokalizacji drzew oraz inwentaryzację dendrologiczną. W projekcie do wycinki wskazano wyłącznie drzewa, które bezpośrednio kolidują z inwestycją. Oczywiście zaplanowano również nasadzenia kompensacyjne w ilości 800 sztuk drzew oraz krzewów w ilości 7600 m kw. Nasadzenia zostaną wyko-

wyroku wydanego na sadzonki z donic. Będzie jak w projekcie: bez niespodzianek, opóźnień i zbędnych sentymentów. Miejsce starej zieleni – w tym blisko 1 tysiąca drzew – zajmą nowe nasadzenia. A Węzeł Łękno, mający pełnić funkcję centrum przesiadkowego dla Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej, zostanie zrealizowany do końca przyszłego roku. (an)



Kiedy skończą nam się pomysły na zagospodarowanie chleba w swoim domu, pamiętajmy, że istnieją Jadalnie – miejsca, gdzie można podzielić się z innymi jedzeniem, którego mamy w nadmiarze.

Fot. Anna GNIAZDOWSKA

Ratujemy – nie marnujemy!

Chleb (nie)codzienny

Chleb jest produktem, który Polacy marnują najczęściej. Według sondażu zleconego przez Federację Polskich Banków Wzrostu pieczywo wyrzuca aż 49 proc. ankietowanych. Co zrobić, by to zmienić? Dziś parę wskazówek na ten temat.

Na początek przechowywanie – pamiętajmy, że chleba nie należy trzymać w folii, co niestety jest popularną metodą. Przez takie działanie traci on bowiem swoją naturalną chrupkość i łatwiej podaje się pleśni. Najlepsze do tego celu są lniane woreczki, papierowe torebki lub drewniane chlebakki.

Co jednak, jeśli kupimy za dużo chleba, a chlebak go nie pomieści? Odpowiedzią może być mrożenie. To bardzo dobry sposób na przedłużenie przydatności naszego chleba. Doskonale sprawdza się tu również zamrażanie pokrojonych już kromek – wówczas możemy w dość dokładny sposób zaplanować liczbę porcji, które zostaną zjedzone.

Często bywa jednak i tak, że nie zdążymy zjeść naszego chleba i zaczyna on już obyschać. Ale wyschnięty chleb również ma wiele zastosowań! Można na przykład: zmielić go na bułkę tartą, (którą później można wykorzystać nawet jako zagęszczacz do zup; można ją też dość długo przechowywać np. w słoiku); namoczyć w wodzie lub mleku, i następnie dodać do kotleto- w; zrobić bardzo łatwą w przygotowaniu zupę chlebową; położyć na patelnii i zrobić grzanki na śniadanie; pokroić w kostkę, zanurzyć w oliwie, obtoczyć w ziołach i już mamy przepyszny dodatek do sałatek i zup; wykorzystać do zrobienia zapiekanek – kromki posmarować masłem, położyć dodatki, np. cebulę, szynkę, ser i zagrać w piekarniku; przerobić na tosty z przeróżnymi dodatkami, serem, dżemem, miodem i in.; zrobić inną wersję powyższego,



czyli tosty francuskie – obtoczone w roztrzepanym jajku kromki chleba układane na patelni; przygotować kwas chlebowy, czyli napój powstały z fermentacji żytniego chleba, z dodatkiem wody, drożdży i cukru; skorzystać z kuchni innych krajów i zaskoczyć domowników czymś nietypowym (patrz np. hiszpański migas czy włoskie pan-grattato); w ostateczności odłożyć na kompost, jeśli już nasz chleb zacznie pleśnieć – dzięki temu nawet niezjadliwy będzie mógł się do czegoś przydać.

Kiedy skończą nam się pomysły na zagospodarowanie chleba w swoim domu, pamiętajmy, że istnieją Jadalnie – miejsca, gdzie można podzielić się z innymi jedzeniem, którego mamy w nadmiarze.

W Szczecinie takie punkty znajdują się przy ul. Żółkiewskiego 4 oraz na Rynecku Kilińskiego (pawilon nr 65). Mamy również 3 ogólnodostępne szafka: na Manhattanie (w pobliżu Netto), na Stożycynie (ul. Nad Odrą 18) i na Rynku w Zdrojach przy ul. Młodziejzyskiej 26B. Jeśli tylko masz za dużo jedzenia i nie wiesz, co z nim zrobić – jesteśmy dla Was! www.jadlodzielnia.szczecin.pl/

Jadłodzielnia Szczecin

Pierwsza edycja Magnolii Biznesu

Docenią ambitne szczecinianki

Magnolii Biznesu to nowy plebiscyt, w którym uhonorowane zostaną kobiety przejmie działające w szczecińskim biznesie. Właśnie ruszyły zgłoszenia kandydatek.

Plebiscyt organizowany jest przez portal kobietowo.pl. Organizatorzy chcą w ten sposób docenić rozwój i osiągnięcia szczecinianek. Ze wszystkich zgłoszeń wybranych zostanie 10 kandydatek, spośród których jury wybierze 5 laureatek.

Wyboru dokonają: Małgorzata Fieducik – dyrektor dwóch hoteli Novotel & Ibis Szczecin Centrum; Monika Pyszkowska – dyrektor Działu Zarządzania Centrami Handlowymi w Polsce, Czechach i na Słowacji; Justyna Wasilewska – wolontariuszka Geek Girls Carrots; Joanna Latuszek – prodiżekian ds. studentek w Zachodniopomorskiej Szkole Biznesu; Sylwia Trojanowska – trener biznesu i coach.

Tytuł Magnolii Biznesu przyznawany będzie w kilku kategoriach: Debiut roku – skierowany jest dla kobiet, które w szczecińskim biznesie działają krótko, ale prace rozpoczęły z dużym impetem; Innowacja – przyznany zostanie szczeciniance, która stosuje rozwiązania, których nikt wcześniej nie zastosował; Z miłości do Szczecina – nagrodzona zostanie lokalna patriotka, która angażuje się w rozwój miasta oraz lokalnych środowisk; Ikona biznesu – osoba, która swoją postawą i codziennym działaniem udowodniła, że „biznes chodzi w spódnicy”; Sztuka, kultura, nauka – tytuł zdobędzie szczecinianka, która kocha sztukę oraz żyje za pan brat z kulturą.

Organizatorzy konkursu chcą pokazać, że w Szczecinie mieszkają wartościowe kobiety, które prowadzą

ważne przedsięwzięcia rozslawiające miasto nie tylko w kraju, ale również za granicą. Zgłoszenia można przesyłać do 14 lutego na adres magnoliebiznesu@gmail.com. Formularze znajdują się pod linkiem: <http://magnoliebiznesu.pl/zgloszenia/>.

Organizatorzy podkreślają, że kobieta, która zostanie zgłoszona do konkursu, musi zostać o tym poinformowana. Kandydatki muszą posiadać w pełni legalne źródło dochodów oraz opinia o nich powinna być nieskazitelna.

Gala finałowa, podczas której ogłoszone zostaną laureatki, odbędzie się 21 marca br. Zwycięzynie otrzymają kryształowe statuetki Magnolii Biznesu, wsparcie w działaniach marketingowych we współpracy z kobietowo.pl oraz niespodzianki. (KaNa)



Magnolii już od dawna są symbolem Szczecina. Dodatkowo zostały symbolem nowego szczecińskiego plebiscytu.

Fot. Dariusz GORAUSKI

Ku muzycznej przyszłości

Nagrodzili gitarą za talent

Tydzień temu przedstawiciele szczecińskiego Domu Kultury „Słowianin” odwiedzili Szkołę Podstawową w Kliniskach Wielkich, by podczas lekcji przyrody zaskoczonemu uczniowi Kajetanowi wręczyć... gitarę!

Instrument został zakupiony za zebrane pieniądze podczas koncertu Heniutki 67, który odbył się na początku stycznia w Domu Kultury „13 Muz”. Tradycyjnie

gitarą została wręczona utalentowanemu dziecku z naszego regionu. Dla samego Kajetana była to nie lada niespodzianka. Zaskoczenia nie ukrywały też niektórzy jego



Kajetan, odbierając nagrodę, nie ukrywał zaskoczenia sytuacją.

Fot. DK Słowianin

koledzy z klasy, gdyż dowiedzieli się, że ich przyjaciel uczy się grać na tak zacnym instrumencie. Nagrodzonymu gratulujemy i życzymy w przyszłości muzycznych sukcesów.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy przekazali pieniądze na ten cel i zapraszają na koncert Heniutki 68 w przyszłym roku.

Przypomnijmy, jak narodziła się akcja „Henio” Tałaśka był ważną postacią szczecińskiej sceny muzycznej. Odszedł w Boże Narodzenie 2012 r., krótko przed swoimi urodzinami. Wówczas wiele szczecińskich zespołów spontanicznie przybyło do „Słowianina”, by stworzyć koncert oddający hołd muzykowi. Od tamtej pory „Heniutki” stały się tradycją i okazją do dobroczynności. Zyski z wejściówek na muzyczne wydarzenia przeznaczane są na zakup instrumentów dla uzdolnionych muzycznie dzieci ze Szczecina i okolic. (KK)



Bigos to kundel, w którym drzemną pokłady energii. Kogo polubi, od tego wymaga przytulania i głasków. Po jego oczach widać, jak mu doskwierają realia przytuliska. Podobnie jak blisko 70 jego kompanów w bezdomnej schroniskowej niedoli łaknie przyjaznej rodziny i prawdziwego domu.

Fot. Art Lukasz Nadziewski

Weź mnie KURIEREM do domu

Bigos, czyli kundel bury

Nie jest mały, oryginalnie umaszczonej ani aż tak młody. I choć dobrze mu z oczu patrzy, to nie przyciąga uwagi urodą w nader klasycznym typie kundel bury. Zamknięty w kocy i pomijany przez wszystkich. Czy znajdzie się ktoś, kto wreszcie i w nim dostrzeże bratnią duszę?

Bigos jest rezydentem Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt od października ub. roku. Wiadomo tylko, że przez pewien czas się błąkał w rejonie ul. Kolumba. Jak długo i gdzie wcześniej miał dom, tego nie udało się ustalić.

Bury mieszaniec. Takie psy rzadko przyciągają uwagę, a jeszcze rzadziej opiekunice uczucia. Ale wystarczy na niego spojrzeć po raz drugi, żeby dostrzec w nim sympatycznego kompana, któremu

dobrze z oczu patrzy – opowiadają Bigosa obecni schroniskowi opiekunowie. – Ma niewiele ponad dwa lata, więc energia go rozpięra. Niestety, świat mu się zamknął długo i gdzie wcześniej miał dom, tego nie udało się ustalić.

– Bury mieszaniec. Takie psy rzadko przyciągają uwagę, a jeszcze rzadziej opiekunice uczucia. Ale wystarczy na niego spojrzeć po raz drugi, żeby dostrzec w nim sympatycznego kompana, któremu

dla Bezdomnych Zwierząt: al. Wojska Polskiego 247, tel. +48 91-487-02-81, e-mail: schronisko@schronisko.szczecin.pl. Placówka jest czynna codziennie, również w soboty i niedziele – oprócz świąt – w godzinach 9-16. Adopcje odbywają się od g. 8.30 do 15.30.

Na naszych łamach prowadzimy cykl pt. „Weź mnie KURIEREM do domu”. Jest poświęcony schroniskowym zwierzacom. Znajdą w nim Państwo oferty adopcyjne tych, co za kratami przytuliska siedzą nie za własne winy. Z uśmiechem czekając na swojego człowieka: rodziny, jest przyniesiony do kontaktu ze szczecińskim Schroniskiem

(an)